Dzisiejszy numer zawiera 6 stron druku.

Nr. 95 Łódź, Poniedziałek 6 Kwietnia 1925 r. Rok VIII

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote
" " " Kraju 4.50 "
" " " zagran. 7.00
Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz.", wraz z odnoszeniem 6.80 złotych miesięczn.

Cena 25 groszy.
Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczt. Kasa Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
Nekrologi 25 " " " "
Nadesłane po tekście 25 " " " "
Zwyczajne 10 " strona 10 szplt.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretarjat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja —1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-e

Po zabójstwie Bagińskiego i Wieczorkiewicza

Możliwość sensacyjnych rewelacji
Policjant Muraszko, jako sierżant Muraszek z procesu Wieczorkiewicza

Już jako „tajemnica poliszynela" krąży z ust do ust podawana wiadomość, że zabójca Wieczorkiewicza i Bagińskiego, policjant Muraszko, nie jest kim innym, jak tą samą osobą, która pod tem samem prawie nazwiskiem, choć wówczas w roli nie policjanta, lecz sierżanta defenzywy, podwładnego Wieczorkiewiczowi, w niezwykle zagadkowej roli występowała w czasie pierwszej fazy rozpraw sensacyjnego procesu, towarzyszącemu ostatnim dniom rządów gabinetu Chjeny i Piasta.

Należy kategorycznie domagać się wyjaśnienia tej okoliczności jeszcze *przed zakończeniem śledztwa i oddaniem w ręce sądu sprawy* zabójstwa dokonanego obecnie przez policjanta Muraszkę. — Stwierdzenie identyczności rzuciłoby istotnie nowe bardzo zagadkowe [illegible] na obecnie dokonany akt i wskazać może zupełnie niespodziewane drogi jego wyjaśnienia.

Narazie wystarczy, gdy przypomnimy tylko to, co o sierżancie Muraszku wiadomem było publicznie ze sprawozdań prasowych o rozprawach procesu Bagińskiego i Wieczorkiewicza przed warszawskim okręgowym sądem wojskowym w ostatnich dniach listopada 1923 roku.

AKT OSKARŻENIA O MURASZKU.

Zeznania sierżanta Muraszki były jednym z głównych punktów, na których opierał się akt oskarżenia przeciwko Wieczorkiewiczowi, przedstawiony pierwszej instancji. — Zeznania przytaczane przez akt oskarżenia opiewały, że pewnego wieczoru Wieczorkiewicz wręczył Muraszkowi tajemniczy pakiet z prośbą o zatopienie go w Wiśle. Był to moment, gdy Wieczorkiewicz czuł się już zaplątany w sieci. W pakiecie znajdował się węgiel... Mimo to Muraszek „przeczuciem wiedziony" odmówił przyjęcia paczki. Podczas późniejszej rewizji w mieszkaniu Wieczorkiewicza znaleziono podobny węgiel. — Jak ekspertyza stwierdziła, był to specjalnie preparowany środek wybuchowy, służący do wysadzania lokomocji, maszyn parowych i t. d.

Muraszek stanął przed sądem jako świadek w dniu 22 listopada. Muraszek był podwładnym sierżantem Wieczorkiewicza w 2-gim oddziale. „Świadek — informował sprawozdawca sądowy „Kurjera Porannego" — zeznaje mętnie, chaotycznie i nieinteligentnie nadwyraz. Podobnie, jak przed dwoma dniami jego szef z oddziału 2-go, ppor. Wieczorkiewicz. W związku z tem na sali komentarze i zasadnicze wątpliwości, jak może funkcjonować defenzywa, jeżeli na takich wspiera się „filarach". Przewodniczący wymusza na świadku wprost słowo po słowie. I tak niewiele jest z tego pociechy".

Świadek miał sposobność zaobserwowania bardzo ważnych dla sprawy szczegółów. Lecz za każdym razem, gdy taka sposobność się nadarzała, świadek — jak oświadczał—nie mógł jej wyzyskać bowiem wtedy zawsze, śpieszył się „na randkę z kobietą" i wskutek tego „nie uważał".

Świadek w swych zeznaniach obstawał przy tem, że wogóle co do osoby Wieczorkiewicza nie żywił żadnych podejrzeń i miał może tylko przeczucia. Pomimo to już na początku przewodniczący wydobywa od świadka wyznanie, że odgrywał on rolę pośrednika między Wieczorkiewiczem i jego *wspólnikiem, Cechnowskim vel* Wiewiórskim. Między innemi pewnego dnia Wieczorkiewicz zwierzając się Muraszkowi, że jakaś kobieta na dworcu Wiedeńskim ostrzegła go, iż jest śledzony przez agentów policji, wysyła Muraszka do Krakowa do Wiewiórskiego z poleceniem, aby oświadczył mu, iż nastąpiła „wsypa". Muraszek zeznaje przed sądem, że polecenie spełnił i jako odpowiedź otrzymał oświadczenie: „Wiem o tem, nie jestem taki głupi jak Wieczorkiewicz".

MURASZEK JAKO POŚREDNIK.

Po tej rewelacji adwokat Przeworski zapytuje:

„Skąd to nagłe zaufanie do świadka? Jak jest możliwe, by oficer zwierzał swemu sierżantowi tak doniosłe dla niego sprawy?" Wobec tego zapytania — stwierdza sprawozdanie — „świadek miesza się i pląta w odpowiedziach".

Jeszcze bardziej sensacyjny moment następuje w czasie zeznań o *„pakiecie z węglem"*, — *Adwokat* Przeworski zapytuje: „Skąd się wydał panu węgiel nagle podejrzany? Przecież świadek nie mógł wiedzieć, że to wybuchowy materjał? A jeśli wiedział, to czemu nie doniósł policji?" Świadek odpowiada zmieszany: „Wiedziałem, że porucznik był śledzony"...

Ta nowa rewelacja wywołuje już poruszenie na całej sali. Adwokat Przeworski zapytuje znowu: „Czy świadka nigdy to nie zastanowiło?" Świadek Muraszek odpowiada: „Owszem... Ale myślałem... Porucznik czytywał „Robotnika". Był socjalistą..." Na to już sam przewodniczący rzuca uwagę: „Socjalistów przecież dlatego, że są socjalistami, się nie śledzi".

PODEJRZANE ZEZNANIA.

Teraz już zeznania Muraszki stają się tak podejrzane, że obrona protestuje przeciw zaprzysiężeniu świadka „jako osoby nazbyt wmieszanej w tę sprawę", dołączając do tego oświadczenie, że *„świadek powinien raczej zasiąść* na ławie oskarżonych". W tym momencie jednak następuje dalsza osłupiająca sensacja. Oto okazuje się, że świadek Muraszek czy też Muraszko, na specjalne życzenie prokuratora był bezprawnie zaprzysiężony już przed sędzią śledczym. Sensacja przybiera już tym razem rozmiary najbardziej jaskrawego skandalu. Obrona zgłasza gwałtowny protest i jednocześnie zastrzega sobie z tego tytułu wniesienie o nieważność wyroku. Wniesienie o nieważność istotnie zostało dokonane i sąd zmuszony był je uwzględnić. Przy następnej fazie procesowej sierżant defenzywy czy też może policjant Muraszek czy Muraszko już nie pojawił się jako świadek, lecz także nie pojawił się i jako oskarżony. Należy to uważać oczywiście za stwierdzenie, że Muraszek czy też Muraszko szczerym wspólnikiem Wieczorkiewicza nie był. To, że wspólnikiem w każdym razie był wykazała pierwsza faza już chyba dostatecznie jasno.

Dzisiaj wypływa nagle policjant Muraszko, zamykając raz na zawsze usta obu głównym ponurym aktorom sprawy, która,niestety, w tem wszystkiem, dotyczy najprzeróżniejszych zakulisowych jej rozgałęzień,- bynajmniej komplet nie wyświetlona nie była. Naokoło „czynu" policjanta Muraszki prasa, która była prasą rządową za rządów gabinetu Chjeny i Piasta wyczynia wrzawę jakby dla zamącenia całej sprawy.

Wiemy już jednak z ust chociażby samego p. ministra Ratajskiego iż istnieją poszlaki, że ze zbrodnią tą łączą się także inne odpowiedzialności niż osobista odpowiedzialność Muraszki czy też sierżanta Muraszka. Stwierdzenie identyczności tych osobników może być pierwszym krokiem na drodze do bardzo ciekawych rewelacji, których już teraz z pewnością nikt nie odważy się zakonspirować w cieniu gabinetowych czy też zgoła innych tajemnic.

TWIERDZENIE „KURJERA POZNAŃSKIEGO".

„Kurjer Poznański" w artykule „Tajemnicze zabójstwo" wyraża przekonanie, że „wspólnicy Bagińskiego i Wieczorkiewicza niezwykle byli zainteresowani w tem, aby zbrodniarze ukarani zostali w sposób zamykający już bez szkody dla spółki usta zupełnie i na zawsze" i że sprawa procesu skomplikowana była „przez oddziaływanie trzech czynników: 1) policji państwowej; 2) defenzywy wojskowej: 3) wspólników Bagińskiego i Wieczorkiewicza".

„Kurjer Poznański" twierdzi, że „każdy z tych trzech czynników zmierzał właściwymi sobie sposobami do sprowadzenia śledztwa na odpowiednie ich celom drogi". „Kurjer Poznański" stawia wobec tego pytanie: „Czy agent Muraszko z własnego popędu popełnił zabójstwo? czy też może z wyraźnego rozkazu zainteresowanych w tem, aby Bagiński i Wieczorkiewicz nie zdradzili ich kiedykolwiek?" „Kurjer Poznański" zupełnie słusznie domaga się od rządu jasnej odpowiedzi na pytanie, gdzie kryje się tajemnica.

O ratunek franka

Program ministra de Monzie — Dyktatura finansowa — Możliwość ustąpienia Herriota

PARYŻ, 5 kwietnia. (Własna sł. telegraficzna „Głosu Polskiego"). Jak się korespondent „Głosu Polskiego" dowiaduje, odbędzie się jutro o godzinie 10-tej rano na Quai d'Orsay bardzo ważna rada gabinetowa, na której minister finansów de Monzie przedstawi swój program sanacji finansów.

We wtorek, albo we środę, zbiorą się na naradę cztery frakcje kartelu lewicy, celem zajęcia stanowiska wobec projektu finansowego de Monzie. Gdyby kartel lewicy nie przyjął tego projektu sanacji, wówczas Herriot ma zamiar ustanowić dyktatora finansowego. Dyktator ten zupełnie niezależny od rządu lub jakiejkolwiek partji, miał by przeprowadzić sanację franka. Nie jest jednak wykluczone, że Herriot ustąpi, jeśli misja ministra de Monzie się rozbije.

Millerand wybrany do senatu

Nieoczekiwany wynik wyborów uzupełniających

PARYŻ, 5 kwietnia. (Własna sł. telegraficzna „Głosu Polsk."). Dziś odbyły się wybory uzupełniające do senatu z departamentu Sekwany. Wybrany został po bardzo ostrej walce kandydat prawicy Millerand.

Ten wynik wyborów wywołał wielkie wrażenie w tutejszych kołach politycznych. Prawica wprowadziła do senatu ponownie swego starego przywódcę, który, jak wiadomo, musiał ustąpić pod presją izby deputowanych ze stanowiska prezydenta republiki przed końcem okresu swego urzędowania.

Hindenburg i Marx

Blok prawicowy wysuwa Hindenburga i atakuje Marxa.

BERLIN, 5 kwietnia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polsk." Nacjonalistyczny blok prawicowy postanowił nie zgłaszać oficjalnie kandydatury Hindenburga przed środą, t. j. 8-ym b.m., ponieważ narazie toczą się jeszcze rokowania z Hindenburgiem, który nie jest jeszcze zdecydowany do ubiegania się o stanowisko prezydenta. Tymczasem nacjonaliści prowadzą w dalszym ciągu wzmożoną kampanję przeciwko Marxowi nazywając go zdrajcą, ponieważ zgodził się kandydować z poparcia demokratów i socjalistów.

Przesilenie rządowe w Belgji

Ustąpienie rządu Theunisa—Nowe wybory do parlamentu

BRUKSELA, 5 kwietnia. (Wł. sł. tel. „Głosu Polsk."). Dziś o g. 9 rano wręczył prezydent ministrów Theunis królowi dymisję całego gabinetu. Równocześnie o g. 9 rano rozpoczęły się wybory do obu izb parlamentu. Wybory zakończyły się o godz. 6 wieczorem. Wyniki **nie są dotychczas znane.**

Matka morderczynią własnych dzieci

Straszna zbrodnia

KOPENHAGA, 5 kwietnia. (Wł. sł. tel. „Głosu Polsk."). W miejscowości Coege wydarzyła się zbrodnia, która niema chyba sobie równej w kronikach kryminalnych Oto pewna 37-letnia kobieta została aresztowana z powodu zamordowania własnego dziecka. — W śledztwie przyznała się do zamordowania pięciorga własnych dzieci. Zwłoki każdego dziecka natychmiast po zamordowaniu zakopywała w polu albo wrzucała do morza.

Wykluczenia i nagany komunistyczne

Radek utrzymał się z wielkim trudem

MOSKWA, 5 kwietnia. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego". Międzynarodówka komunistyczna powzięła uchwałę, w myśl której część członków została z partji komunistycznej wykluczona, druga zaś otrzymała ostre nagany. Do tej ostatniej części należy również Radek, którego właściwie miano wykluczyć z powodu ostrych ataków, wymierzonych przeciwko piątemu kongresowi. Po złożeniu jednak przez Radka przyrzeczenia, iż nie będzie już tak bardzo skrajnym, pozwolono mu pozostać w szeregach partji.

Mussolini także ministrem wojny

RZYM, 5 kwietnia. (Wł. sł. tel. „Głosu Polsk."). Po ustąpieniu włoskiego ministra wojny Di Anzarti wezwał król wczoraj wieczorem Mussoliniego i polecił mu objęcie teki ministra wojny.

Częściowa likwidacja bezrobocia w okręgu Morawskiej Ostrawy

W przemyśle metalurgicznym i chemicznym robotnicy przystąpią do pracy

PRAGA, 5 kwietnia. (Pat.) Według urzędowych doniesień strejk w okręgu Morawskiej Ostrawy został ostatecznie zlikwidowany w przemyśle metalurgicznym i chemicznym. W przemyśle górniczym liczba strejkujących spadła do 65 procent.

Japonja zbroi się na morzu

TOKIO, 5 kwietnia. (Pat). Ministerstwo marynarki przygotowuje plan rozubdowy floty. Ma być zbudowanych 8 wielkich i 3 mniejsze krążowniki, 10 torpedowców i jeden okręt, służący za podstawę dla somolotów.

Koszty utrzymania w Krakowie

KRAKÓW, 4 kwietnia (A.W.). Koszty utrzymania w Krakowie w miesiącu marcu w porównaniu z miesiącem lutym nie uległy zmianie.

Wielka defraudacja

Władze policyjne we Włodzimierzu Wołyńskim od dłuższego już czasu informowane były o nadużyciach dokonywanych w kasie urzędu pocztowego. — Zarządzono więc ścisłą obserwację.

Wkrótce zostały uzyskane całkowicie już miarodajne dane. Kiedy jednakże funkcjonarjusze służby bezpieczeństwa wkroczyli do mieszkania urzędnika pocztowego. Grigorja Gileckiego, celem aresztowania winnego poczynionych malwersacji, zastali lokal pusty. Gilecki zniknął bez śladu.

Jak wiadomo dyrekcja poczty w Lublinie zawiadomiła policję państwową o sprzeniewierzeniu przez Gileckiego 36.000 zł. w przekazach pieniężnych i listach wartościowych.

Sowiecko francuskie „porozumienie"

Szydło wyłazi z worka. — Redukcja zobowiązań. — Sprawa wydania floty Wrangla

Jeżeli byli w kołach rządzących Francją ludzie, którzy mniemali, że Rosja sowiecka szczerze i uprzejmie uchwyci wyciągniętą ku sobie dłoń i na gest pojednawczy ze swej strony odpowie przyjazną postawą, to już chyba spostrzegli swą pomyłkę. Sowiety nie okazują wcale Francji wyjątkowej uprzejmości i traktują ją tak, jak inne „państwa burżuazyjne".

Na wielkiej sesji Cika Rykow w swem expose o polityce zagranicznej S.S.S.R. dosłownie oświadczył: „Chciałbym, aby przy ustaleniu naszych stosunków z Francją, francuska opinja publiczna uświadomiła sobie zasadnicze różnice pomiędzy naszymi stosunkami obecnymi a poprzednimi. Dla Francji dotychczas jeszcze mają znaczenie wspomnienia o dawnej przyjaźni francusko-rosyjskiej, o sojuszu francusko-rosyjskim, i o francusko-rosyjskich porozumieniach. Nie były to porozumienia z ludem, lecz z carem; porozumienia te niezwykle drogo kosztowały nasz lud. Teraz mamy przed sobą zadanie o wiele bardziej skomplikowane: musimy osiągnąć także porozumienie polityczne, któreby wszystkim ludom S.S.S.R. pozwoliło powiedzieć, że osiągnęliśmy z Francją stosunki niezbędne dla interesów obu narodów. Osiągnięcie tego metodami dawnych dyplomatycznych tradycji według wzorów dyplomacji carskiej — jest rzeczą niemożliwą".

Dość wyraźnie powiedziane. Rykow oznajmia, że sowiety nie myślą popirać polityki francuskiej na terenie międzynarodowym, że szukają innego gruntu do zbliżenia. Łatwo się domyśleć, że najchętniej powitałyby porozumienie na gruncie finansowym, t. j. wzięłyby dużą pożyczkę, gdyby jej Francja udzieliła.

Obszerniejszy i gruntowniejszy referat wygłosił właściwy kierownik polityki zagranicznej sowietów, Cziczerin. Przypomniał on, że zarówno senator de Monzie, jak i ambasador francuski Herbette z początku stawiali kwestję tak, że naprzód musi rząd sowiceki uznać i uregulować w zasadzie swe długi, a potem będzie można przystąpić do spraw i interesów gospodarczych. Obecnie komisarz S.S.S.R. zaznacza z tryumfem, że Francja już się wycofuje z poprzedniego stanowiska i okazuje gotowość do nawiązania stosunków gospodarczych. Zresztą Cziczerin dodaje, że rząd sowiecki gotów jest do wzięcia pod rozwagę pretensji francuskich, lecz podda je ścisłej krytyce „Tow. Rykow — wyjaśniał Cziczerin — wymienił cyfrę 30 miljardów franków złotych. Jest to cyfra którą podał Herriot w jednej ze swoich mów.

Gdy się bliżej przypatrzymy tej cyfrze, to przekonamy się, że jest ona wygórowana. Zasadnicza kategorja długów — to długi przedwojenne, będące we Francji w rękach drobnych wierzycieli. Te długi przedwojenne wynoszą według oficjalnych obliczeń (istnieją rozmaite obliczenia), około 10 i pół miljardów franków. Ale należy od tego odliczyć 30 proc. przypadających na te terytorja, które odpadły od byłego imperjum rosyjskiego i na te inwestycje państwowe które pozostały na tych terytorjach.

Jeżeli odliczyć te 30 proc. to otrzymamy około 700 miljonów rubli złotych, co nie stanowi już tak astronomicznej liczby. Ale istnieją jeszcze inne argumenty w związku z któremi liczby te można i nawet należy jeszcze bardziej zmniejszyć, ale o tych innych argumentach pomówimy wtedy, gdy rozpoczną się pertraktacje".

Tak więc komisarz sowiecki redukuje pretensje Francji do śmiesznie małej sumy. Że nie chce uznać wojennych długów, to wydaje się całkiem słusznem — nienawiść do bolszewików nie powinna nas zaślepiać do tego stopnia, iżbyśmy nie mieli przyznać im w tym punkcie racji. Ale z jakiego tytułu Cziczerin przelicza przedwojenne długi Rosji na zdeprecjonowane franki, skoro rząd carski dostał je swego czasu w złocie? Za pomocą takich i podobnych redukcji, możnaby cały dług rosyjski sprowadzić do minimalnej sumy, a nawet udowodnić, że nie Rosja, lecz Francja powinna płacić. Okazuje się, jak małą wartość stanowi zasadnicze uznanie długów ze strony sowietów.

W dalszym ciągu swego referatu Cziczerin podniósł dwie sprawy, o które jego rząd zgłasza pretensje do Francji. Pierwsza z nich to sekwestr floty Wrangla, druga — to rola admirała Dumesnila w Gruzji. Cziczerin oburza się na Herriota za jego stanowisko co do floty Wrangla i solidaryzuje się z Rykowem, który oświadczył, że sowiety nie zgodzą się na porozumienie, dopóki flota owa nie będzie im zwrócona.

Co do Gruzji, Cziczerin objaśnia: „Od szeregu lat rząd francuski przyjął na siebie rolę, jakby specjalnego protektora dawnego rządu Żordanja. Przy rządzie Żordanja faktyczne rządy sprawował w Gruzji admirał Dumesnil".... Właśnie admirał Dumesnil inspirował rząd Żordanji i Gegeczkoriego w kierunku tej polityki systematycznej nienawiści i niedotrzymywania umów, z którą wciąż mieliśmy do czynienia". Oprócz tych skarg z powodu konkretnych sporów, Cziczerin wyraża pewną wątpliwość co do uznania przez Francję sowieckiej Gruzji i również wtórując Rykowowi oświadcza, że „z państwem, nie uznającem Gruzji sowieckiej, żadne porozumienie nie jest możliwe".

Z powyższych referatów widać, że sowiety nawet po uznaniu ich de jure przez rząd Herriota i ustanowieniu amabasad, wcale nie są skłonne do łatwej likwidacji pozostałych sporów i do ustępstw. Sowietom znacznie więcej zależy na porozumieniu z Anglją, niż z Francją, chociaż dla tej ostatniej są one niby o wiele przyjaźniej usposobione.

J. Mazurski

Uwalniający wyrok w skandalu naftowym

NOWY JORK, 5 kwietnia. (Wł. sł. tel. „Głosu Polsk."). Wczoraj po południu odbył się przed sądem stanowym w Kolumbji proces w słynnym skandalu naftowym.— Jako oskarżeni stawali znany miljarder naftowy Sinclair, były sekretarz stanu i zięć Wilsona Mac Adee, były sekretarz stanu marynarki Demby i były sekretarz stanu sprawiedliwości. Oskarżenie opiewa o przekupstwo i korupcję w czasie urzędowania. Sąd uniewinnił wszystkich oskarżonych.

Wyrok ten wywołał ogromne wrażenie w całych Stanach Zjednoczonych. Prezydent Coolidge natychmiast po dowiedzeniu się o wyroku uwalniającym polecił wnieść apelację.

Bon № 2 Dzień 6 Kwietnia 1925 r. Bon № 2

Sześć takich bonów z kolejnymi numerami

od 1-go do 6-go włącznie, zamieszczanych codzień aż do piątku,
—— 10 b. m., włącznie uprawnia do udziału w losowaniu ——

do wygrania:

2 ROWERY 2

najlepszej firmy angielskiej „Standard"
oraz
NOZNA MASZYNA DO SZYCIA FIRMY „SINGER"

Nazwisko i imię: ____

Adres: ____

Bon № 2 Schować i sześć bonów takich w zaklejonej kopercie, oddać w administracji „Głosu Polskiego", Piotrkowska 106, w piątek, dnia 10 bież. mies. najpóźniej do godz. 7-ej wiecz. Bon № 2

Z walk o finanse Francji

Zaciskanie śruby podatkowej

PARYŻ, 5 kwietnia. (A. W.) — Stronnictwa lewicowe są naogół zadowolone z rozwiązania kryzysu parlamentarnego.

Socjaliści złożyli oświadczenie, że udzielą swego poparcia Herriotowi, gdyż plan jego uzdrowienia finansów przez opodatkowanie kapitału krajowego i zagranicznego jest zgodny z ich polityką.

W sprawie projektu opodatkowania kapitału należy stwierdzić, że kapitał obrotowy przemysłu opodatkowaniu ni ebędzie podlegał.

Projekt podatku majątkowego napotyka na silną opozycję senatu i należy oczekiwać gorącej walki.

Loucher, jeden z przywódców grup kartelu lewicy, popierającego Herriota, opowiedział się przeciwko podatkowi majątkowemu.

Z za kulis kandydatury Hindenburga

Walka o Jarresa

BERLIN, 5 kwietnia. (A W.) — Na plenarnem posiedzeniu bloku prawicowego między zwolennikami i przeciwnikami ponownej kandydatury Jarresa przyszło do gorącej wymiany zdań.

Bawarska partja ludowa, nienależąca do bloku prawicy, wywarła jednak silny wpływ na poszczególne stronnictwa, a to w kierunku niedopuszczenia do wysunięcia ponownie kandydatury Jarresa.

Z drugiej strony przeciwko Jarresowi wystąpili przywódcy skrajnej prawicy, domagając się kandydatury Hindenburga.

Porwanie tysiąca chinek

z romantyzmu rozbójników chińskich

LONDYN, 5 kwietnia. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polsk." Z Pekinu donoszą o najeździe, przypominającym zamierzchłe czasy. Mianowicie na miejscowości Kintsaekwan i Shensi napadły wśród jasnego dnia uzbrojone bandy rozbójnicze. Podczas gdy jedna część utrzymywała ogniem karabinów w szachu ludność męską tych miejscowości, druga część rabowała miasto bez żadnych przeszkód. — Wkońcu obie bandy cofnęły się, zabierając ze sobą tysiąc kobiet.

Udaremniony zamach na prochownię

żołnierz ranny, sprawca zbiegł

SOFJA, 5 kwietnia. (Pat.) Wczoraj późną nocą nieznany sprawca usiłował dokonać zamachu na prochownię 4 pułku artylerji. Gdy żołnierz, stojący na posterunku, wezwał zbliżającego się do prochowni, aby się zatrzymał, ten strzelił, raniąc strażnika w nogę. Strzał zaalarmował wartę, sprawca jednak zdołał uciec. W dzielnicy, w której znajduje się prochownia, uwięziono dwóch osobników, podejrzanych o zamach.

Kongres socjalistyczny w Rydze

RYGA, 5 kwietnia. (Pat.) Wczoraj rozpoczął się tu kongres łotewskiej partji socjalistycznej w obecności gości z Niemiec, Szwecji, Estonji, Finlandji, Litwy i Polski oraz delegatów rosyjskich socjalistów.

Delegat P. P. S. Czapiński wygłosił przemówienie powitalne, podkreślając konieczność wspólnej pracy nad utrzymaniem pokoju we wschodniej Europie.

W dniu dzisiejszym odbył się wielki wiec, na którem przemawiał m. in. delegat PPS.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
6 Kwietnia 1925 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
6 Kwietnia 1925 r.

Walka ze zbytkiem

W całym świecie uspołecznionym toczy się walka z coraz groźniej występującymi objawami rozrzutności, ogarniającymi nietylko warstwy zamożne nieliczne zresztą, ale sfery o wiele mniej zasobne, stanowiące przeważającą większość narodu. Zgubny ten prąd wzmógłszy się na podłożu inflacji, z chwilą jej zaniku bynajmniej nie ustał. Zło tak głęboko się zakorzeniło, iż niepodobna wyplenić go zwykłymi środkami. Ludzie nauki i życia praktycznego wspierani w swych zabiegach amboną i mównicami świeckiemi — są bezsilni wobec psychozy zbytku, toczącej organizm społeczeństwa.

Sprawa ta ostatnio stała się u nas palącą, z powodu wzmożonego przywozu wyrobów zagranicznych, wśród których artykuły zbytku pokaźne zajmują miejsce.

Z urzędowej statystyki wynika, że samych jedwabi przywieziono za 34 miljony złotych, którą to cyfrę uważamy za nierealną, że drogą bądź szmuglu, bądź przez turystów, przedostało się do kraju bez cła za około 15 miljonów. Niemniej nie jest wyczerpująca suma 14 miljonów za odzież, tu rzeczywisty wwóz był znacznie większy. To samo odnosi się do obuwia, którego cyfra sięga nawet 74 miljonów. Doszło do tego, że sporo ludzi wyjeżdża do Gdańska, aby tam zaopatrzyć się w garderobę, obuwie, bieliznę i t. p., jako znacznie tańsze, niż w kraju.

A *przywóz Gdańska*, odgrywający olbrzymią rolę w naszym ruchu z zagranicą, nie jest statystycznie ujęty.

Bardzo wielkie znaczenie ma import artykułów spożywczych. W roku bieżącym górować będzie wwóz zboża i mąki, który dosięgnie conajmniej sumy 300 miljonów złotych; o tę kwotę pogorszy się nasz bilans płatniczy. Normalnie zaś przywieźliśmy owoców południowych za 29 miljon. złotych! Nie ma dokładnej cyfry przywozu sardynek, pasztetów, migdałów, rodzynek, wogóle bakalji i kawioru (w detalu 180 złotych kilo!). Nie mówi się też o imporcie win, koniaków, perfum, koronek i t. p. — obowiązującym nas na podstawie układu handlowego z naszą wspaniałomyślną sojuszniczką. Niestety poza kontyngentem przywozowym, przewidzianym w układzie handlowym, praktykuje się jeszcze dodatkowy za sprawą różnych przedstawicielstw, pragnących wygodzić swym przyjaciołom i znajomym.

Przecież uprzytomnić sobie trzeba, iż redukcja przywozu nie jest rzeczą łatwą.

Kraj traktatowo związany z innemi państwami, nie jest absolutnym panem swej taryfy celnej. — Musi kontrahentowi czynić ustępstwa, jeżeli sam ich żąda. A musimy się ich domagać dla wywozu naszego węgla, drzewa, cukru, naszej nafty i ewentualnie zboża. — „Do ut des" — oto zasada układów handlowych, międzypaństwowych. Idzie tylko o to, aby miano na widoku własną produkcję, potrzebującą opieki. — Pogodzenie więc tych sprzecznych interesów, stanowi jedno z głównych zadań polityki handlowo-gospodarczej.

Bez wątpienia, wzmożenie własnej wytwórczości na pierwszem znajduje się miejscu. Jednak jakość ma wielkie znaczenie. Są kraje, wyspecjalizowane w danej gałęzi produkcji, rozpowszechnionej na świat cały. Zupełne wyeliminowanie tych towarów nie będzie możliwe, nawet gdyby wydano zakaz przywozu. Konsumenci, a raczej konsumentki choć nieliczne, znajdą zawsze sposoby uzyskania tych przedmiotów drogą nielegalną — o tyle droższą. Należy przeto wejść w kompromis — kontyngentując wwóz w możliwie ograniczonych ilościach w zamian za inne ustępstwa, na które zgodzić się wypadnie. Bez przymusu wszakże obejść się nie można. Podczas wojny zadekretowano w Niemczech „normalne obuwie" (Normal Schuh) i normalne suknie (Normal Kleid), celem zastąpienia towarów zagranicznych — krajowymi.

Nie widzielibyśmy nic zdrożnego w tem, gdyby *nastąpił zakaz* wyrobu obuwia lakierowanego, albo gdyby kontyngent przywozu jedwabi francuskich zmniejszyć do jednej trzeciej na rok, z warunkiem, że niedobór dodany zostanie do kontyngentu lat następnych. Wstrzymaćby można przywóz materjałów włókienniczych na jeden rok wobec samowystarczalności rodzimej. A jeżeliby protesty były zbyt gwałtowne, zaprowadzenie skromnego kontyngentu ułagodziłoby oponentów. Że wzmożenie służby celnej jest koniecznością — o tem niema dwóch zdań.

Nie wydaje się prawdopodobnem, aby wpływami moralnymi odwrócić można społeczeństwo od manowców zbytku, na których się tłoczy. Nałóg wykorzenia się prohibicją. Przekonywa o tem Ameryka, prowadząca zawziętą wojnę z alkoholizmem najostrzejszymi środkami. O ile rząd polski nimi rozporządza — a dysponuje nimi — nie powinien cofnąć się przed najsilniejszemi zarządzeniami, aby plagę zbytku ukrócić. Osłabi to też w pewnej mierze kryzys gospodarczy.

X.

Listy zastawne na poczet podatku majątkowego

(p) Jak się dowiadujemy z tutejszego oddziału Banku Polskiego, podatek majątkowy może być wpłacany 8 proc. listami zastawnymi państwowego Banku rolnego, opiewającemi na złote w złocie z 3-letnim terminem umorzenia.

Listy te przyjmowane będą na poczet podatku majątkowego po kursie 80 za 100.

Pierwsza serja listów zastawnych państwowego Banku rolnego będzie emitowana na ogólną kwotę 43.750.000 złotych.

W wypadkach sprzedaży lub parcelacji przy pomocy tego banku nieruchomości ziemskich w związku z podatkiem majątkowym, właściwe władze podatkowe I-ej instancji będą odraczać właścicielom tych nieruchomości terminy płatności podatku majątkowego, nie dłużej, jednak niż za jeden rok.

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża

Stosunki handlowe z Bułgarją

W Sofji został opublikowany bilans handlowy wwozu i wywozu za rok 1924. Niektóre zawarte w nim cyfry rzucają dość wyraźne światło na możliwość wykorzystania rynku bułgarskiego dla zbytu produktu naszego przemysłu. Od czasu gdy Rosja przestała istnieć, jako odbiorca na skalę poważną, każdy możliwy teren ekspansji handlowej zasługuje na to, by szczegółowo zbadać, jakie istnieją tam szanse konkurencji z innemi państwami dla polskich eksporterów.

Tabela eksportu Bułgarji przedstawia się jak następuje:

w mili. lewów	w r. 1924	w r. 1923
Do Niemiec	866.6	285 7
„ Francji	631,8	513 9
„ Austrji	539 9	511.8
„ Włoch	501.7	521 4
„ Grecji	461.1	213 0
„ Czechosł	384 8	158.3
„ Turcji	225.2	532.3
„ Belgji	205.3	86.2
„ Szwajcarji	199.6	117 0
„ Holandji	130.5	45 1
„ Polski	109,5	2,1

Tabela zaś importu:

W milj. lewów w r. 1924		
Z Niemiec	1126.1	1014.1
„ Włoch	788.8	843.9
Anglji	723.6	811.8
„ Austrji	590 0	422.5
„ Francji	418 7	495.3
Rumunji	409 3	341.9
„ Czechosłow.	316 0	164 6
Belgji	306.6	247.1
„ Turcji	176.4	199.4
„ Jugosławji	148.0	92,4
„ Holandji	116 7	61 6
Grecji	111.6	118.0

Przy pierwszym rzucie oka na ten bilans zwracają uwagę dwa fakty: *po pierwsze że Polska* znajduje się na ostatniem miejscu w wykazie eksportu, sprowadzając prawie wyłącznie tylko tytoń w niewielkich ilościach, a w tabeli importu wcale nie figuruje. Powtóre, że Niemcy stopniowo zawojują rynek bułgarski, w 1923 roku były jeszcze na 5-em miejscu, w roku następnym, na 1-em, potroiwszy swój eksport.

Otóż, jeżeli przejrzemy szczegółowo pozycje eksportu niemieckiego musimy przyjść do przekonania że ten kraj nie znajduje się wcale, w stosunku do Bułgarji w wyjątkowo pomyślnych warunkach dostarczania towarów, lecz powodzenie swe zawdzięcza jedynie znanej swej umiejętności organizowania handlu. Nie będziemy się zastanawiali nad sprzedażą tych wyrobów, w których Niemcy posiadają prawie monopol światowy, jak przemysł farbiarski, zwróciwszy uwagę jedynie na przemysł tekstylny dla którego znalezienie dróg odbytu do innych krajów jest w Polsce kwestją pierwszorzędnej wagi.

Niemcy wysłały do Bułgarji w 1924 roku, wyrobów metalowych na 330 miljonów, różnych aparatów oraz chemikalji na 253 miljony, towarów włókienniczych tylko na 201 miljonów. W tej dziedzinie zajmują trzecie miejsce, po Włoszech i Anglji. Wszystkie wyżej wymienione państwa, są sytuowane geograficznie mniej korzystnie, pod względem łatwości przewozu niż Polska, jeżeli się weźmie pod uwagę że towary włókiennicze bywają transportowane przeważnie kolejami a nie morzem. Towary z Polski muszą być przewiezione jedynie przez Rumunję, co wobec porozumienia taryfowego z tem państwem, nie może przedstawiać wielkich kosztów. Nawet najbliższe z państw konkurencyjnych, Czechosłowacja jest oddzielona od Bułgarji pasmem przestrzeni należącem do dwóch państw. Chodzi o zawarcie konwencji handlowej i o umiejętnie zorganizowaną podaż kolportaż i reklamę, bez czego nie można liczyć na prowadzenie w handlu.

Żądania kupców łódzkich

Bolączki podatkowe i kredytowe

(40) Wczoraj, w niedzielę, odbyło się walne zebranie członków centralnego Stowarzyszenia kupców i przemysłowców woj. łódzkiego (Piotrkowska 10) w sprawie konferencji zwołanej przez ministerstwo przemysłu i handlu na dzień 25-ty kwietnia. W związku z tą konferencją odbędzie się w dn. 23 i 24 b. m. z inicjatywy Lewiatana walne zebranie przedstawicieli organizacji gospodarczych.

Przewodniczący zebrania wczorajszego p. Szyk zreferował w zagajeniu — treść konferencji, jaką onegdaj odbyli przedstawiciele zarządu stowarzyszenia z prezesem izby skarbowej p. Towarnickim.

W myśl sprawozdania p. Szyka prezes Towarnicki przobiecał:

1) termin płatności reszty 40 procent na poczet podatku majątkowego (według wymiaru prowizorycznego) w indywidualnych, zasługujących na szczególne uwzględnienie wypadkach sprolongować do 1-go czerwca r. b.,

2) terminy zaś wpłaty pozostałych części rozłożyć na rok 1926.

P. Baruch nowozaangażowany dyrektor i radca prawny stowarzyszenia zwalczał zapatrywanie miarodajnych sfer warszawskich o nie pożądanym wpływie, wywieranym na nasz bilans handlowy przez łódzki przemysł, który nie tworzy, tylko wyłącznie przetwarza, używając surowce sprowadzane z zagranicy, nic wzamian nie eksportując.

P. Zand wyraził przekonanie, że w bardzo wielu wypadkach kupiectwo zapłaciło już ponad 100 proc podatku majątkowego (według szacunku prowizorycznego). Wobec tego wszystkie nakazy płatnicze (wymiar definitywny), które będą w najbliższym czasie rozesłane przez urzędy skarbowe, wraz z pokwitowaniami na wpłacone zaliczki należałoby zdaniem p. Zanda składać w stowarzyszeniu. — Jeśli stowarzyszenie będzie posiadało dane, że znaczna część kupiectwa wpłaciła podatek według prowizorycznego wymiaru ponad 100 procent, wówczas będzie mogło domagać się zwolnienia dla członków stowarzyszenia od dalszych wpłat w bieżącym roku.

Zaproszony na zebranie prezes Stowarzyszenia drobnych kupców p. Margulies skarżył się na sposób wymiaru podatków gdzie jego zdaniem, przeważnie nie jest brany pod uwagę głos rzeczoznawców. Wymiary przewyższają zdolności płatnicze. Do komisji nadchodzą stale listy anonimowe, co, zdaniem mówcy, kompromituje kupiectwo.

Wkońcu p. Margulies wyraził przekonanie, że na konferencji w Warszawie należy przedstawić rządowi, że przy istniejącym stanie rzeczy handel musi zginąć.

Po zakończeniu kilkugodzinnej dyskusji uchwalono rezolucję, wzywającą zarząd do przedstawienia w Warszawie następujących żądań:

1) **przeniesienie podatku obrotowego na producentów,**

2) **rozkładanie podatków na dogodne raty,**

3) **prolongowanie do roku 1926 dalszego ściągania wpłat na poczet podatku majątkowego,**

4) **zniesienie urzędów do walki z lichwą,**

5) **udogodnienia paszportowe dla kupców, udających się zagranicę w sprawach handlowych,**

6) **udzielenie 60-dniowego kredytu celnego,**

7) **udzielenie kredytów przez Bank gospodarstwa krajowego drobnemu i średniemu handlowi.**

Przemysł filmowy w Polsce

Polski przemysł filmowy znajduje się jeszcze w stadjum początkującem. — Posiadamy zaledwie jedną wytwórnię filmową (Sfinks), która produkuje od 3-ch do 4-ch obrazów rocznie. Pozatem bywają od czasu do czasu amatorzy, którzy jeden film stworzą w nadziei zarobienia na następny. Nadzieje te jednak najczęściej zawodzą. To też absolwenci szkół filmowych nie mają w kraju miejsca do popisu.

Tembardziej nawet najzdolniejsi nie mogą liczyć na role wybitniejsze, gdyż w Polsce panuje jeszcze przesąd, jakoby aktorzy teatrów byli najodpowiedniejszym materjałem na aktorów filmowych. Właściciele kin nie poszukują takich obrazów, w których nie występują artyści o znanych publiczności nazwiskach.

Ponieważ zaś artystów filmowych o takich nazwiskach nie mieliśmy jeszcze możności spopularyzować — kinematografy reflektują tylko na filmy z wybitnymi artystami teatralnymi.

Podczas, gdy zagranicą rzadkością jest poprostu występ kinowy aktora scenicznego, a w Ameryce już od kilku lat nie jest to praktykowane, Polska trzyma się anachronizmów z... konieczności.

Sedno sprawy tkwi tam, gdzie i sedna bardzo wielu innych — w braku kapitałów. Otworzenie wytwórni filmowej wymaga zaangażowania sum wcale pokaźnych. Jedyne miejscowe źródło, skądby czerpać można — banki, tak podczas okresu inflacji przyzwyczaiły się do egzystencji z operacji giełdowych, że nie zwracają wcale uwagi na niewyzyskany teren filmowy.

A szkoda. Posiadamy bowiem wszelkie warunki gwarantujące pomyślny rozwój przemysłu filmowego. Przedewszystkiem polacy są doskonałym materjałem na aktorów kinematograficznych.

Świadczy o tem szereg nazwisk gwiazd ekranu, że wymienimy tylko Polę Negri, Makowską Napiórkowską oraz Aleksandrę Ćwikiewiczównę świecącą obecnie na niemieckim ekranie pod nazwiskiem Soninei, jako gwiazda pierwszej wielkości. Jest ona wychowanką tutejszej „Szkoły R. - P. Film".

Nie każdy jednak może zdobyć sobie sławę, gdyż na to trzeba grać t. zn. wyjechać za granicę co jest kosztowne. Sądzimy jednak, że wkrótce kapitał zainteresuje się produkcją filmową i nasze utalentowane kandydatki na gwiazdy, jakoteż i kandydaci znajdą pole do popisu.

Tymczasem przytłacza nas amerykański i niemiecki import filmów, co z bardzo wielu względów jest wysoce niepożądane. Z chwilą, gdy powstaną wytwórnie krajowe rząd mamy nadzieję, stosując odpowiednią politykę celną zapewni im możność rozwoju.

Czasby było i o tem pomyśleć.

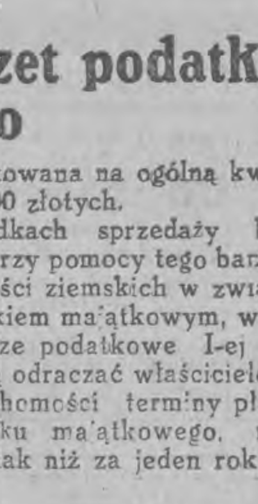
LUSTRA
Ceny fabryczne. Na raty.
WYTWORNIA LUSTER i SZLIFIERNIA SZKŁA
JULJUSZA 20.
584-3

„GŁOS POLSKI“

daje

swym prenumeratorom i czytelnikom:

Co miesiąc bezpłatną książkę

(w kwietniu Guy de Maupassant: „Miłość“)

Stałe niezależne od gazety

Dodatki ilustrowane

Jako specjalny

upominek świąteczny

do rozlosowania

2 Rowery angielskie 2

oraz

nożną maszynę do szycia

wszechświatowej firmy Singera.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek № 44.
Od poniedziałku, dnia 30 marca 1925 r.

Dla dzieci i młodzieży

FILM WE FILMIE

Gwiazdy, gwiazdeczki i księżyce ekranu
Szkic z dziejów kinemat. w 6 aktach.
Nad program:

Bohaterowie areny (Jim i Jack)
Komedja w 2-ch aktach.
Ceny miejsc: I. 0.25 gr., II. 0.20 gr. III. 10 gr. Początek o g. 3 i 5 po poł.

Dla dorosłych

Alkohol, Seksualizm i Przestępczość

Ceny miejsc I. 0.70 gr, II. 0.60 gr III 0.50 gr Początek o g. 6.30 i 8.30 w.

„Kobieta, miłość a małżeństwo"

W poniedziałek, dnia 6 go kwietnia w sali Filharmonji o godz. 8.30 wiecz odbędzie się odczyt

Marjana Mastro-Strohbingera

na temat

„Kobieta, miłość a małżeństwo"

Odczyt wygłoszony kilkakrotnie w Warszawie, w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, wzbudził ogólne zainteresowanie.

Bilety nabywać można w cenie od zł 1,50 do zł 5.— w kasie Filharmonji od godz. 10,30 do 1,30 i od 5,30 do 7 ej wieczorem codziennie. 286—2

Urzędniczka bankowa poszukuje

pokoju

przy rodzinie. Oferty proszę składać do Adm. „Głosu" pod „A. 8".

KOMUNIKAT.

Nadeślij charakter pisma twój lub zainteresowanej osoby. Takomu, miej: imie, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analize wysłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję 12-7. Przytomny, odezwy, podziękowania najwybitniejszych sób tej ev. Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller Szkolnik. Pękna 25—23. 31-3

ROWERY

zagr. orygin. „Stoewera" męski i damski-luksusowy, nowe, okazyjnie tanio do sprzedania. Główna 8 m. 5. Codz. od 1.15 do 2.30 i od 7. W soboty od 4 ej pop. 575—6

Dr. med.

H. Różaner

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe leczenie sztucznym słońcem górskim.

Narutowicza 9.

Przyjmuje od 8 do 9 i pół i 4—8.
Tel 28 93 62 4

Sprzedam otomanę, tremo, szafę, krzesła łóżka, stół Piotrkowska № 189 m 9 695 4 k

Oddam pokoj z meblami Wodna № 19 m. 51. 822—3 m

Niemieckiego korespondencji handlowej, literatury, konwersacji udzielam. Skwerowa 12 m. 15. 263—7-n

Z Miejskiej Galerji Sztuki.

Mardi 7 Avril à 8 h. 1|2 du soir

Conférence

sur

Anatole France

— Sa vie et son oeuvre —

La Conférence sera donnée en langue française par M le Professeur L. Duflort, Docteur ès Lettres de France), directeur des Ecoles Berlitz.

Cartes d'entrée à 5, 3 et 2 Złotys, tous les jours de 10 h. du matin à 10 heures du soir à la caisse de la „W Miejskiej Galerji Sztuki" et le soir de la conférence à l'entrée. 824-1

Papier biały

w większej ilości do sprzedania. Piotrkowska Nr. 106, „Głos Polski"

Krzesła dębowe,

stoły, kozetki, otomany, materace oraz wszelkie meble tapicerskie poleca na warunkach dogodnych Zakład meblowo-tapicerski i dekoracyjny

M. BIMKE, Wschodnia 47.

Nr. tel. 36-75. 720

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Magalski.